

Wielki Walek

„Wielki Walek był jednym z najważniejszych mężczyzn w Królestwie Polskim. Pamiętam, jak opowiadano o nim, że przed pierwszą wojną światową była jakaś wystawa w Warszawie i on tam wystąpił jako najwyższy wzrostem mężczyzna w Królestwie. Mówię mężczyzna, bo podobno na tej wystawie wystąpiła kobieta wyższa wzrostem nawet od Walka. Okolica знаła go jako Wielkiego Walka, natomiast nazwisko jego Szczepanek było znane tylko właściwie w Gorajcu, bo już na Wólce mało kto znał jego nazwisko.

Wielki Walek czasem chodził na piechotę z pielgrzymką do Częstochowy, to podobno całą drogę robił spotkanym ludziom atrakcję swoim wzrostem. Wszyscy mu się przyglądali i podziwiali. Tak samo w samej Częstochowie robił niezwykłą sensację.

Natomiast Stafisz Józef opowiadał, jak jeździł z Wielkim Walkiem z Zastawia po piwo do browaru w Smoryniu. Oto jego opowiadanie:

„Raz jeździłem do browaru po piwo ze Szczepankiem Walentym zwanym Wielkim Walkiem. Zwano go tak bo był najwyższy wzrostem w całej okolicy. W browarze potrafił wypić przez cały pobyt furmanką do trzech garncy piwa (1 garniec to 4 litry). Gdy ja z nim jeździłem to była zima i jechaliśmy saniami. W drodze Walek zgubił bat, po prostu wypadł mu z ręki. Wtedy kazał mi zejść z sań i przynieść leżący na drodze za saniami bat. Ja tak zrobiłem, zszedłem z sań, wróciłem się po bat i wziąłem go do ręki lecz Walek nie zatrzymywał koni tylko jechał dalej pozostawiając mnie z batem na drodze. Udawał, że nie może zatrzymać koni, że im nie może dać rady i ja musiałem biec za saniami. Gdy się zmęczyłem i zgrzałem wtedy Walek konie zatrzymał i wziął mnie na sanie”
Opowiadał też ktoś z żołnierzy z 1920 roku jak po zakończeniu wojny z bolszewikami Wielki Walek przyjechał do wojska w odwiedzinach do swego brata, który wtenczas służył w wojsku. Podobno gdy się Walek zjawił w garnizonie to taką zrobił sensację, że oficerowie przez cały czas jego pobytu żyli tym wydarzeniem. Rozmawiali z nim, oglądali go i mierzyli jego wysokość ale w następujący sposób: gdy Walek stał przy ścianie to robiono kreskę na ścianie na wysokości jego głowy, potem mierzono wysokość na ścianie od podłogi do zaznaczonej kreski.

Wielkiego Walka znałem i nieraz z nim rozmawiałem gdy zastępował swojego brata i sprzedawał jako sklepowy w Spółdzielni Spożywców w Gorajcu.

O nim też mówiono, że jak był na wystawie w Warszawie to tam była jeszcze wyższa kobieta, która była prawdopodobnie panną i ktoś na tej wystawie zaproponował Walkowi i owej kobiecie wspólne małżeństwo. Prawdopodobnie kobieta zgadzała się na to małżeństwo lecz Walek odmówił i pozostał kawalerem do śmierci.”

Fragmety z „Pamiętnika” – Józefa Malinowskiego, udostępniła je córka – Barbara Banaś.